

Nowy Światowy Ład
Autor Ks. prof. Michał Poradowski
Poznań 1994
ISBN 83-901606-1-7
Wydawnictwo WERS

Fragmenty książki

OD AUTORA

W ostatnich latach spotykamy się często w prasie z wiadomościami o Nowym Światowym Ładzie (The New World Order). Ukazało się też wiele książek, które obszerniej i głębiej, niż gazety i czasopisma, omawiają ten temat; jedne z nich przypominając jego początki, a drugie opisując jego obecną realizację. Wydawnictwo WERS ofiaruje swym czytelnikom całą serię najpoważniejszych prac, które mają na celu informować wszechstronnie kto, dlaczego, kiedy i gdzie wystąpił z tą inicjatywą, a przede wszystkim w czym interesie i w jaki sposób realizuje się ów Nowy Światowy Ład.

Niniejsza broszura stara się przypomnieć jak ów Nowy Światowy Ład był już realizowany w ramach Imperium Brytyjskiego i jakie to organizacje i stowarzyszenia angielskie brały w tym udział, a w szczególności The British Israel, Rhodes Scholars i Fabian Society.

Wszystkie trzy najściślej związane z masonerią i z

interesami światowego żydowstwa, które obecnie jest reprezentowane bardziej przez B'nai B'rith, niż przez The British Israel. Być może istnieje pewna analogia między rolą The British Israel w realizowaniu Nowego Światowego Ładu w ramach Imperium Brytyjskiego, aż do drugiej wojny światowej, oraz rolą B'nai B'rith po drugiej wojnie światowej, a zwłaszcza obecnie; tym razem głównie w ramach imperialistycznej polityki Stanów Zjednoczonych. To nie jest żaden przypadek, że The British Israel ma swą siedzibę w Londynie, a B'nai B'rith w Nowym Jorku.

NOWY ŚWIATOWY ŁAD

Obecnie, pod koniec wieku XX, coraz częściej nie tylko mówi się na temat Nowego Światowego Ładu, ale także zaczyna się go realizować i to najczęściej wbrew woli zainteresowanych narodów, państw i historycznych instytucji politycznych. Stąd też konieczność zaznajomienia się wszystkich z tym zagadnieniem, według zasady: "nic o nas bez nas".

Powstają pytania:

Skąd się wzięła idea, pomysł i doktryna polityczna "Nowego Ładu Światowego"?

Na czym ona polega, kto i jak go realizuje, i w czyim interesie?

Czy może on rozwiązać najpilniejsze problemy pokojowego współżycia państw i narodów w naszych czasach, a przede wszystkim, czy dzięki temu "Nowemu Ładowi Światowemu" (The New World Order) można będzie uniknąć wojny atomowej?

Od niepamiętnych czasów współżycie między różnymi państwami było zawsze bardzo skomplikowane, bo, z jednej strony usiłowano dojść do pokojowego ułożenia stosunków z sąsiadami, a z drugiej często uciekano się do podstępnych spisków, a także do zaskakującej wojny lub też do niszczących rewolucji, którymi usiłowano osłabić swego przeciwnika.

Dzisiejszy SPISEK MIĘDZYNARODOWY, usiłujący narzucić siłą i gwałtem wszystkim krajom, narodom i państwom ów "Nowy Światowy Ład" został już zaplanowany przez niemieckiego Żyda Adama Weishaupta, w drugiej połowie osiemnastego wieku, co nie wyklucza, że być może miał on i jakieś dawniejsze początki. Ważne jest jednak przede wszystkim to, że pomysły te nie były wyłącznie polityczne, ale przede wszystkim ideologiczne, chodziło bowiem o zniszczenie ówczesnego "ładu historycznego", w którym przeważały jeszcze wpływy chrześcijaństwa.

Celem głównym spisku Weishaupta było radykalne zniszczenie chrześcijaństwa lub co najmniej usunięcie go do roli religii wyłącznie prywatnej, a więc bez wpływów na życie społeczne i polityczne. To w tym

celu Weishaupt zaplanował rewolucję we Francji, dla zniszczenia poprzez nią wpływów Kościoła, co zostało zrealizowane w latach 1789-1799.

Dla realizacji swych zamiarów Weishaupt założył Zakon Iluminatów (w dniu pierwszego maja 1776 roku i aż do dziś obchodzi się we wszystkich krajach owe "święto" (?) pierwszego maja), wykorzystując w tym celu ówczesną masonerię, co zresztą doprowadziło do konfliktu między nim i masonerią, gdyż masoneria chciała wykorzystać Weishaupta, a tenże masonerię. Skończyło się tym, że Weishaupt został aresztowany, osądzony i skazany na śmierć przez sąd bawarski (ale to już inna sprawa, o czym obszerniej w przypisku szóstym).

Po śmierci Weishaupta (1830), jego uczniowie założyli nową tajną organizację zwaną "Totenkopf und Knochens" (Czaszka i Piszczele), która miała na celu urzeczywistnienie owego "Nowego Światowego Ładu", dzięki któremu Niemcy stali się panami świata.

Do niej należał Adolf Hitler, który na serio zabrał się do dzieła realizacji "Nowego Światowego Ładu", oczywiście na swój sposób i przy pomocy swej organizacji "Czaszka i Piszczele" (stąd też owe symbole na czapkach Gestapo, tak nam dobrze znane z czasów ostatniej wojny).

Za Hitlerem stało jednak "Wall Street". Jeszcze

kiedy Hitler się nie narodził tym planem już się zainteresowali Żydzi amerykańscy z "Wall Street" i z "Broadway 120". Wysłali swą delegację do Niemiec, która zbadała całą sprawę i uzyskała upoważnienie założenia analogicznej organizacji tajnej w Stanach Zjednoczonych, pod tą samą nazwą, ale już po angielsku, a więc już nie "Totenkopf und Knochens" lecz "Skull and Bones".

Początkowo należeli do niej tylko niektórzy milionerzy z "Wall Street" i z "Broadway 120". To oni wypracowali nowy plan "The New World Order", a przede wszystkim tajnego "rządu światowego". Plan ten miał być urzeczywistniony przez trzy kolejne wojny światowe, z których dwie już zostały zrealizowane. Istnieje jednak duża różnica między planami Weishaupta i "Skull and Bones". Ci ostatni włączyli weń przede wszystkim business, czyli fantastyczne zyski z wojny, przemysł wojenny okazał się bowiem jak najbardziej zyskowny. Każdy dzień walk dawał tym bankierom ogromne zyski finansowe, stąd też obie wojny światowe były przez nich sztucznie przedłużane.

Niektórzy autorzy książek na ten temat przypuszczają, że tajna organizacja amerykańska "Skull and Bones" istniała już około roku 1830, gdyż już w tym czasie na dolarowym banknocie ukazał się symbol masonerii w formie nie dokończonych piramidy z napisem "Novus Ordo Seclorum", czyli "Nowy Ład Świecki", a więc ład bezreligijny.

Symbol ten znajduje się na banknotach jednodolarowych aż do dziś, a więc Stany Zjednoczone jako państwo, oficjalnie deklarują się protektorem i realizatorem programu "Nowego Ładu Świeckiego", i to już od przeszło stu sześćdziesięciu lat. Tak więc już w pierwszej połowie XIX wieku centrum planowania "Nowego Ładu Światowego", czy też "Nowego Ładu Świeckiego" przeniosło się z Bawarii (Niemiec) do Stanów Zjednoczonych, z Ingolstadt do Nowego Yorku.

Jest jednak wiele danych, na podstawie których można przypuszczać, że projekt Nowego Ładu Światowego, jako jednego superimperium, usiłowano zrealizować posługując się także Imperium Brytyjskim, które - głównie w czasach rządów Benjamina Disraeliego (druga połowa wieku XIX) - zaczęło się rozszerzać niemal na cały świat dochodząc do szczytu w przededniu drugiej wojny światowej, przekraczając aż 40 milionów km² oraz 600 milionów mieszkańców. Cały szereg prywatnych instytucji, działających na terenie Imperium Brytyjskiego, w taki czy inny sposób, było zaangażowanych w realizację Nowego Ładu Światowego, a wśród nich przede wszystkim The British Israel, Rhodes Scholars¹⁰ oraz, do pewnego stopnia, także i Fabian Society.

Można przypuszczać, że British Israel był zainteresowany głównie sprawą powrotu (choćby

częściowego) Żydów do Palestyny i utworzenia tam nowego Państwa Izrael, co zostało zrealizowane zaraz po drugiej "wojnie światowej właśnie dzięki Imperium Brytyjskiemu i jako jeden z. głównych celów owego przyszłego Jednego Państwa Światowego.

Nie brakowało także entuzjastów wśród Żydów, którzy uważali, że to Jerozolima powinna być stolicą przyszłego Jednego Państwa Światowego. Co do Rhodes Scholars to wiadomo, że ich założyciel Cecil Rhodes był fanatykiem poświęcającym wszystko (swoje zdrowie i swoje miliardy) na rzecz szybkiego budowania Nowego Ładu Światowego i w tym celu pozostawił swoją ogromną fortunę na zafundowanie stypendiów dla studentów Uniwersytetu w Oxfordzie, aby przygotować fachowców dla owego Jedyne Supermocarstwa Światowego.

Także i słynna organizacja zwana Fabian Society, założona przez G.B. Shaw i Eleonorę Aveling, córkę Karola Marksa, współpracowała z grupami politycznymi Wielkiej Brytanii, które zajmowały się realizacją Nowego Ładu Światowego. Usiłowali oni nadać mu charakter państwa komunistycznego i jego zarodek widzieli w Związku Sowieckim.

Wybitnym "fabianistą" był znany pisarz i historyk H. G. Wells, autor słynnej książki The New World Order, jednej z pierwszych książek wulgaryzujących ideę Nowego Ładu Światowego. Po przeniesieniu się

ośrodka organizacyj oddanych sprawie realizacji Nowego Ładu Światowego do Stanów Zjednoczonych, powstają tam liczne i poważne instytucje oddane wyłącznie tej sprawie.

Jedną z najważniejszych jest Foreign Policy Research Institute; instytucja ta związana jest z Departamentem Stanu, nie będąc jednak instytucją rządową.

Jednym z najbardziej znanych i głośnych promotorów Nowego Ładu Światowego jest w Stanach Zjednoczonych Robert Strausz-Hupe, założyciel Foreign Policy Institut w Philadelphia, gdzie szkoli się przyszłych dyplomatów Stanów Zjednoczonych, a przede wszystkim przyszłych specjalistów dla Jednego Państwa Światowego; jest on także założycielem ważnego czasopisma politycznego, które zajmuje się analizą sytuacji politycznej we wszystkich krajach z punktu widzenia interesów przyszłego Superimperium Światowego; tym czasopismem jest kwartalnik ORBIS, ukazujący się regularnie od roku 1957.

Już w pierwszym numerze tego kwartalnika, Strausz-Hupe umieszcza swój artykuł pt. "The Ballance of Tomorrow", który to artykuł jest streszczeniem jego bardzo obszernej książki pod tym samym tytułem: "The Ballance of Tomorrow. Power and Foreign Policy in the United States", N. Y. 1945. Tak książka z roku 1945, jak i artykuł z

roku 1957 zostały ostatnio przez autora przypomniane i zaktualizowane w artykule umieszczonym w tymże kwartalniku ORBIS, w roku 1992 ("Winter", nr 36). Dają one autorską wizję przyszłego The New World Order, czyli Nowego światowego ładu. Skoro Strausz-Hupe był przez czterdzieści lat ambasadorem Stanów Zjednoczonych w różnych krajach można przypuszczać, że jego poglądy co do Nowego Ładu Światowego są identyczne z poglądami i postawą rządu Stanów Zjednoczonych, stąd też warto je tutaj przypomnieć.

W skrócie są one następujące:

"jedynym wyjściem dla Stanów Zjednoczonych jest zjednoczenie polityczne całego świata pod swym przewodnictwem, w ciągu obecnej generacji" , "a to z dwóch powodów; pierwszym jest fakt, że wyptywają polityczni"

ludy azjatyckie o ogromnym przyroście naturalnym, co zmienia całkowicie międzynarodową i regionalną równowagę władzy (the balance of power), zapowiadając konflikty i wojny; drugim powodem jest, że wiele państw, a nie tylko USA, Anglia i Rosja, będą mieć wkrótce bronie atomowe i inne środki masowego zniszczenia. Stąd też jedynym wyjściem jest narzucenie Nowego Ładu Światowego, co mogą zrealizować tylko Stany Zjednoczone". Co więcej, Strausz-Hupe uważa, że "tylko Stany

Zjednoczone dzięki swej potędze militarnej, dzięki swym aliantom i dzięki swemu przywództwu w Narodach Zjednoczonych mają te możliwości”.

Nadto dodaje, że NATO jest obecnie zarodkiem (the nucleus) tworzącej się światowej Federacji. Obawia się on jednak, że ze strony państw narodowych mogą być trudności w realizacji owego Jednego Państwa Światowego, stąd też uważa, że “misja Amerykanów jest zniszczenie państw narodowych”.

Wynika z tego, że ów Nowy Światowy Ład ma być według planów amerykańskich grabarzem państw narodowych, takich jakimi w Europie są: Anglia, Francja, Niemcy, Włochy, Hiszpania, Polska, Rumunia, Węgry itd. i wiele innych na pozostałych kontynentach, ma on być także założycielem jakiegoś państwa kosmopolitycznego, czyli koszmaru, jak zapowiedziane są w Biblii Lewiatan i Bestia, a więc jakieś nieludzkie potwory w rodzaju upadłego Gułagu Związku Sowieckiego lub hitlerowskiego obozu koncentracyjnego.

I nic dziwnego skoro mafia polityczna, która tym wszystkim kieruje, nazywa się Skull and Bones, a więc pieczętuje się symbolami śmierci: trupa czaszką i pieszczelami, tak samo jak to robili hitlerowcy, bo jedni i drudzy wywodzą się od Iluminatów Weishaupta.

Dla realizacji owego koszmaru, czyli Nowego Ładu Światowego, przy Departamencie Stanu powstają różne instytucje, jak np.

Council on Foreign Relations (1919) i później Trilateral Commission oraz stopniowo cały szereg innych instytucyj, jak angielska Royal Institute of International Affairs, Aspen Institute of Humanistic Studies, Atlantic Institute, Bilderberg Group, Dartmouth Conference itd. oraz niektóre prywatne jak wspomniana już Skull and Bones, B'nei B'rith, British Israel itd.

Jest też wiele czasopism, jak np. wychodzący już w początkach XIX wieku The New Moral World (do którego pisywali także Karol Marks i Fryderyk Engels), Foreign Affairs, Orbis, National Message (wydawane przez British Israel) i wiele innych.

Finansują owe Instytuty i wydawnictwa różne fundacje amerykańskie, jak np. Carnegie Endowment for International Peace, Ford Foundation, Rockefeller Foundation i wiele innych. Osobom zainteresowanym tym zagadnieniem poleca się następujące książki:

Henry Coston, *La conjuration des Illumines*,

Yann Moncomble, *L'expansion du mondialisme*,

Pierre Virion, *Le Nouvel Ordre du Monde*,

Antony Sutton, An Introduction to the Order i 20 więcej,

H. G. Wells, The New World Order.

(...)

KULISY NASZYCH NIESZCZĘŚĆ POLITYCZNYCH

Wiadomo wszystkim, że pod koniec drugiej wojny światowej prawie cała Europa Środkowa została oddana Sowietaom, ale mało kto wie dlaczego tak się stało. Chodzi tu o polityczne zakończenie drugiej wojny światowej, kiedy to Niemcy hitlerowskie zostały całkowicie pokonane, a kraje przez nie zajęte zostały wyzwolone.

Dlaczego więc Europę Środkową (w tym Polskę) natychmiast oddano na łup Sowieców?

Nie istniały żadne racje, żadne podstawy rzeczowe, gdyż Polska walczyła po stronie aliantów, skoro więc Niemcy zostały pokonane, powinna była uzyskać pełną wolność i sama decydować o swej przyszłości politycznej, tak jak to przewidywała tzw. Karta Atlantycka ogłoszona przez aliantów w czasie wojny (14 sierpnia 1941 roku).

Polska należała do zwycięzców, a nie do zwyciężonych, więc nic nie usprawiedliwiało tego że

wbrew jej woli oddano ją Sowietaom. Pod koniec wojny wojska polskie były w Europie Zachodniej i mogły być natychmiast przerzucone do Polski, aby zapewnić jej niepodległość i należne jej granice, co właśnie miał zaplanowane generał Anders, a do czego alianci nie dopuścili, gdyż już politycznie "sprzedali" Polskę Sowietaom.

Armia generała Andersa, zamiast wkroczyć do Polski, została rozbrojona i przerzucona do Anglii dla demobilizacji, a Polska utraciła niepodległość na przeszło 45 lat.

Mamy więc prawo i obowiązek dociekać dlaczego tak się stało. Po przeczytaniu licznych pamiętników głównych aktorów drugiej wojny światowej oraz wielu prac historyków tego wydarzenia, dochodzi się do wniosku, że poza istniejącymi niewątpliwie faktami, które nie były jednak główną przyczyną, istniała także zła wola.

Jak ją wytłumaczyć? Na czym polegała? Aby na te pytania odpowiedzieć trzeba najpierw przypomnieć, że druga wojna światowa przyszła jako dalszy ciąg pierwszej wojny światowej, i że obie mają swe tajemnicze kulisy, które dopiero w ostatnich dziesięciu latach zaczynają się odsłaniać. Czy wojny te przyszły jako skutek jakiś procesów gospodarczych, społecznych, politycznych i ideologicznych? Niewątpliwie istniały wówczas najrozmaitsze konflikty między największymi

potęgami, ale czy nie można było ich rozwiązać bez wojny?

Generał Władysław Sikorski, (który, przypomnijmy, zginął w podejrzanym wypadku lotniczym w czasie drugiej wojny światowej), na parę miesięcy przed nią, stwierdzał z bólem, że pierwsza wojna światowa była sztucznie przedłużana bez żadnego usprawiedliwienia z punktu widzenia wojskowego i politycznego, a jedynie dlatego, że fabrykanci broni i amunicji zarabiali miliardy na każdym dniu walki i dlatego ją przedłużali. Chodziło więc o business. Zapewne także druga wojna światowa była przede wszystkim sprawą business'u, czyli że przygotowano ją i do niej doprowadzono oraz sztucznie ją przedłużano, aby robić na niej fortunę,

Ale... czy tylko business ukrywa się za kulisami tych obu strasznych katastrof? Otóż okazuje się - według opinii wielu, mających dostęp do odpowiedniej dokumentacji badaczy - że poza business'em istnieją jeszcze inne aspekty, wyłącznie polityczne, a mianowicie istnienie planu zaprowadzenia "Jednego Państwa Światowego" i jednego rządu światowego, a to przez wojny światowe, gdyż każda z nich toruje drogę ku urzeczywistnieniu "Nowego Ładu Świeckiego", czyli Novus Ordo Saeculorum.

Plan ten jest co najmniej tak dawny, jak dawnym jest banknot jedno-dolarowy (1837), gdyż już na nim jest umieszczony symbol Masonerii

(niedokończona piramida) i pod nim napis: *Novus Ordo Seclorum* (Nowy Ład Świecki), ten sam ład, o którym tak często mówi George Bush, Prezydent Stanów Zjednoczonych.

Ale trzeba pamiętać, że ta dewiza-program-plan jest już znana Iluminatom, używał jej bowiem Weishaupt, gdy pierwszego maja roku 1776 ogłosił założenie swego Zakonu masońskiego. Jest to także rok, w którym dawne kolonie angielskie w Ameryce Północnej, po ośmiu latach walki, uzyskały niepodległość, która przez Anglię i mocarstwa europejskie zostaje uznana w pierwszym traktacie wersalskim w roku 1783.

To nowe państwo, znane odtąd jako Stany Zjednoczone, okazuje wielką dynamikę mając od początku społeczeństwo różnego pochodzenia europejskiego i w miarę jak się rozwija i rozszerza, dochodząc stopniowo od Atlantyku aż do Pacyfiku i zagrabiając na południu ogromną część Meksyku, ściąga do siebie odważnych imigrantów i najrozmaitszych awanturników, zaprowadzając szybko swoją "amerykańską demokrację", którą wkrótce uznają jako model dla całego świata i który to model, nolens volens, powinny przyjąć wszystkie kraje.

Ta tzw. "wielka demokracja" (Stany Zjednoczone), która w Karcie Atlantyckiej uznała, że najważniejszą zasadą demokracji jest, aby każdy naród sam

decydował o swym losie, już w rok później sama tę zasadę depcze i plugawi, gdyż w poufnych rozmowach z Sowietami "sprzedaje" politycznie całą Europę Środkową i w imię demokracji oddaje ją pod władzę najokrutniejszego totalitaryzmu, aby w ten sposób zadość uczynić żądaniom zakonspirowanego rządu światowego, którym jest de facto "Wall Street - Broadway 120", końcem największych banków Stanów Zjednoczonych, a co najważniejsze, że nie jest on tylko instytucją finansową, lecz także polityczną. Ten końcem zainteresował się planem "Nowego Ładu Świeckiego" (Novus Ordo Saeculorum), czyli utworzeniem jednego państwa światowego i jednego rządu światowego, wpływając na postawę polityczną prawie wszystkich krajów aby ten plan stopniowo urzeczywistnić.

Próby i dążenia utworzenia jednego mocarstwa światowego pojawiają się w historii już w czasach najdawniejszych i częściowo były urzeczywistniane, jak np. mocarstwo starożytnej Babilonii, a także Persji, Egiptu, Aleksandra Wielkiego, imperium celtyckie, imperium rzymskie, cesarstwo Karola Wielkiego itd. Ale, tylko w niektórych wypadkach uciekano się do tajnych spisków. Natomiast Nowy Ład Światowy całkiem wyraźnie jest urzeczywistniany przez politykę konspiracji, która wykorzystuje różne znane i uznane organizacje prawa międzynarodowego, jak np. dawnej Ligi Narodów, a obecnie Organizację Narodów Zjednoczonych i siatkę jej najrozmaitszych

instytucji.

Trudno jest ustalić w jakim stopniu rząd Stanów Zjednoczonych oddaje się świadomie na usługi owej polityki międzynarodowej, gdyż zależy to od kolejnych prezydentów. Wiadomo jest, że wielu polityków amerykańskich sprzeciwia się tej symbiozie rządu amerykańskiego z "Wall Street - Broadway 120", gdyż często publicznie denuncjują tę sytuację. W każdym razie rządy prezydenta Wilsona, w czasie pierwszej wojny światowej oraz wielu następnych prezydentów, szczególnie prezydenta F. D. Roosevelta w czasie drugiej wojny światowej i prezydenta George Busha, pracowały nad tym bardzo gorliwie, gdyż chciały jak najprędzej doprowadzić do utworzenia owego jednego państwa światowego.

Otóż obie wojny światowe właśnie to głównie miały na celu, bowiem konspiracja ta przewidywała, że tylko przez wojny światowe będzie można zredukować istnienie wielkich mocarstw i doprowadzić do utworzenia jednego organizmu politycznego. Dlatego zaprojektowała na przelocie wieku XIX i XX trzy kolejne wojny światowe, z których dwie już zostały urzeczywistnione, a trzecia zbliża się, tym razem pod pretekstem kontroli broni atomowych.

Ten Novus Ordo Saeculorum ma być całkowicie "świecki", co nie znaczy jednak, aby nie było w nim żadnej religii, lecz aby nie było w nim żadnej religii

objawionej, czczącej Boga prawdziwego, a przede wszystkim żadnej religii chrześcijańskiej, gdyż jego głównym celem jest radykalne odchrześcijanienie całego świata i utworzenie społeczeństwa samowystarczalnego, immanentnego, a więc bez Boga, ale z religijnym kultem człowieka; człowiek ma w nim zająć miejsce Boga.

Stąd uciekanie się do radykalnych i absolutnych, rewolucyjnych chociaż stopniowych zmian, stąd każda realizacja tych zmian ma na celu osłabienie chrześcijaństwa, głównie zaś katolicyzmu.

Dzięki rewolucji urzeczywistnionej w Anglii za czasów O. Cromwell'a zniszczono Kościół katolicki i zastąpiono go namiastką, czyli oszustwem jakim jest anglikanizm. Podobnie stało się we Francji, kiedy to, dzięki rewolucji (1789-1799), została ona radykalnie odchrześcijaniona.

Także pierwsza wojna światowa miała dla nich na celu zniszczenie mocarstw chrześcijańskich, a więc katolickiego cesarstwa Habsburgów (Austro-Węgry) i prawosławnego caratu Rosji.

Rewolucja bolszewicka była przygotowana jeszcze na wiele lat przed pierwszą wojną światową i narzucona carskiej Rosji przez ów kołacz z "Wali Street - Broadway 120", który nią kierował i ją finansował, a później finansował Związek Sowiecki i nadal finansuje obecną Rosję. Cel swój osiągnęli, gdyż

Rosja została prawie całkowicie odchrześcijaniona.

Druga wojna światowa dla Skull and Bones miała na celu przede wszystkim radykalne odchrześcijanienie Niemiec, a to przez hitleryzm, finansowany przez nich od początku aż do końca, czyli od zakończenia pierwszej wojny światowej, aż do samobójstwa Hitlera (co tak dokładnie ostatnio opisał Jacques Attali, gloryfikując za to bankiera Siegmunda G. Warburga, przez którego szły pieniądze z "Wall Street" dla Hitlera).

Ale druga wojna światowa miała także na celu oddanie Europy Środkowej, Azji, Afryki i Dalekiego Wschodu ateistycznemu komunizmowi. To nie tylko Polska została zdradzona przez aliantów, lecz także i Chiny, Indochiny i cały kontynent azjatycki, który po wojnie, wbrew swej woli, został oddany ateistycznemu komunizmowi, aby przez rewolucję komunistyczną osiągnąć jego całkowite odchrześcijanienie.

Pod koniec drugiej wojny światowej, Chaig-kai-szek miał wszystkie dane, aby zwyciężyć w Chinach komunizm i zaprowadzić ustrój wolnościowy, ale Stany Zjednoczone na to nie pozwoliły i poparły Mao-tse-tunga. Jeszcze brutalniej postąpili w Indochinach, gdzie zlikwidowali rządy katolickie i usadowili u władzy komunistów Ho-chin-mina. Przed drugą wojną światową chrześcijaństwo, dzięki swym misjom, było obecne prawie na wszystkich

kontynentach: w Azji, w Afryce itd., a na skutek tejże wojny kontynenty te zostały oddane pod panowanie ateistycznemu komunizmowi.

Przez kogo?

Przez antychrześcijańską organizację Skull and Bones, która, de facto, identyfikuje się z "Wall Street - Broadway 120" przez te instytucje bankowe wpływa decydująco na rząd Stanów Zjednoczonych i na rządy innych krajów, postępując się nimi, jak i szeregiem różnych organizacji oraz instytucji; Council of Foreign Relations, Trilateral Commission, Atlantic Institute, Bilderberg Group i dziesiątkami innych w różnych krajach. Organizacja ta została założona w Niemczech, pod koniec XVII wieku, w środowisku uczniów Weishaupta, aby zaprowadzić na całym świecie Novus Ordo Saeculorum (Nowy Ład Świecki), oparty na zasadach przedchrześcijańskiej tradycji, czyli Gnozy, Kabały itd., a zwłaszcza na satanizmie i dawnych germańskich, pogańskich wierzeniach, których symbolem jest swastyka.

Po pierwszej wojnie światowej wciągnięto do tego także Adolfa Hitlera i posłużono się nim, aby przez hitleryzm radykalnie odchrześcijanić Niemcy. Ale już prawie sto lat przed Hitlerem podobną organizację i pod tą samą nazwą Skull and Bones założono w Stanach Zjednoczonych w roku 1833, a która wkrótce utożsamiła się z koncernem banków z "Wall

Street - Broadway 120", gdyż prawie wszyscy kierownicy Skull and Bones są bankierami i finansistami, a w większości są to Żydzi lub osoby pochodzenia żydowskiego (w wieku XIX byli to głównie Żydzi z Rosji carskiej, którzy wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych już w pierwszej połowie XIX wieku, gdyż zdali sobie sprawę z dynamizmu tego młodego kraju i z wielkich możliwości robienia w nim szybko fantastycznych interesów).

Trzeba przyznać, że przyczynili się oni do szybkiego rozwoju przemysłu w tym kraju i do jego rozwoju gospodarczego, szczególnie przez budowę sieci kolejowych. Choć przenieśli się na stałe do Stanów Zjednoczonych nadal utrzymywali łączność ze swymi krewnymi w Rosji, ubolewając, że rządy carskie nie były skłonne zadłużyć się w ich amerykańskich bankach w celu szybkiego rozwoju kopalnictwa w Rosji. Stąd też usiłowali pozbyć się instytucji caratu i zastąpić go łatwą do manipulowania "demokracją".

W tym celu przygotowywali rewolucję komunistyczną (nazwaną później Rewolucją bolszewicką), aby objąć rządy w Rosji i aby móc eksploatować rosyjskie bogactwa naturalne. Wykorzystując pewne tarcia i animozje między europejskimi mocarstwami zrealizowali przy pomocy finansowanych przez siebie ugrupowań skrajnie lewicowych, pierwszą wojnę światową, która nie tylko przyniosła im wspaniałe dochody (przemysł wojenny), ale także pozwoliła na zniszczenie katolickiego cesarstwa Habsburgów i

prawosławnego caratu Rosji, a przede wszystkim na opanowanie Rosji i przekształcenie jej w państwo komunistyczne, całkowicie uzależnione od koncernu "Wall Street -Broadway 120", czyli od Skull and Bones.

Zaprowadzili komunizm w Rosji, aby ją w ten sposób złupić, ograbić i wykorzystać jej surowce, a przede wszystkim, aby ją radykalnie odchrześcijanić przez rewolucję bolszewicką. Analizując te historyczne wydarzenia, zwłaszcza zaś wysiłek przygotowywania odpowiednich warunków do zaprowadzenia "Jednego Światowego Państwa Świeckiego", czyli Novus Ordo Saeculorum, stwierdza się, że jednocześnie popierane są dwa pozornie sobie przeciwne kierunki, mianowicie: pierwszy, który otwarcie szerzy ideały demokratyczne Stanów Zjednoczonych Europy, jako przygotowanie do Stanów Zjednoczonych Świata pod kierunkiem Masonerii, Liga Narodów miała być tego zacznem. Drugi zaś kierunek, to rewolucja komunistyczna, najpierw narzucona Rosji, a po jej opanowaniu rozciągana na cały świat. Było to stawianie jednocześnie na dwa konie, obserwując, który z nich będzie skuteczniejszy i pierwszy dobiegnie do mety.

Ostatnia pierestrojka w Związku Sowieckim prawdopodobnie miała na celu zredukować te dwie drogi do jednej, skoro dynamika światowej rewolucji komunistycznej wyraźnie osłabła na skutek polepszania się sytuacji warstw robotniczych niemal

na całym świecie, a proletariatus w wielu krajach zniknął całkowicie, pozostając tylko - ale w innej formie - w Afryce, w Azji i w niektórych krajach Ameryki Łacińskiej. Także rola Związku Sowieckiego została prawie całkowicie spełniona, a więc można go obecnie też włączyć w proces jednoczenia się państw według modelu amerykańskiego, czyli demokratycznego (masońskiego).

Nowoczesny system demokratyczny nie ma prawie nic wspólnego z klasyczną demokracją grecką, gdyż jest on oparty na ideologii J. J. Rousseau, która uważa "lud" za suwerena absolutnego i samowystarczalnego, może on uchylać większością głosów to co chce, gdyż liczba, a nie racja (słuszność) zwycięża i decyduje nie biorąc pod uwagę ani "prawa naturalnego", ani też Dekalogu, czyli woli Boga, gdyż nie bierze się Go pod uwagę.

W istocie swej demokracja masońska nie różni się więc niczym od demokracji marksistowsko-komunistycznej, jaką zaprowadzono w Rosji przez rewolucję bolszewicką.

Druga wojna światowa miała także na celu utworzenie Państwa Izraela.

Idea ta powstała wcześniej, bo już w połowie wieku XIX (Moses Hess), ale możliwość jej zrealizowania przyszła dopiero po pierwszej wojnie światowej, gdyż ta zmieniła zasadniczo sytuację polityczną na

Bliskim Wschodzie, głównie w Palestynie.

Dzięki drugiej wojnie światowej buduje się państwo Izraela w Palestynie proponując repatriację Żydów z całego świata w ilości od 10 do 15 milionów, a nawet z pretensją, aby w przyszłości Jerozolima stała się centrum świata i siedzibą owego przyszłego jedyne go rządu światowego, co rzekomo ma nastąpić po trzeciej wojnie światowej.

Wracając do naszej sytuacji politycznej i do faktu, że alianci, w czasie drugiej wojny światowej, "sprzedali" nas politycznie Sowieta m depcząc przez to brutalnie Kartę Atlantycką (o której dzisiejsi politycy prawie całkowicie zapomnieli). Dopiero teraz mogliśmy się uwolnić/ a to dzięki zmianie polityki prowadzonej przez Skull and Bones, organizacja ta uznała bowiem, że Rosja Sowiecka spełniła już przewidziane dla niej zadanie i że, wobec tego, można ją już "zdemokratyzować" i w bliskiej przyszłości włączyć ją do ewentualnych Stanów Zjednoczonych Europy (które obecnie występują pod nazwą Wspólnoty Europejskiej).

Należy wyciągnąć wniosek, że obecnie tak zwana "niepodległość" i "suwerenność" nie tylko Polski, ale wszystkich krajów na całym świecie jest nie tylko bardzo względna, ale też poważnie zagrożona, a przez trzecią wojnę światową może być całkowicie zniszczona.

W tej sytuacji, zamiast poddawać się łośtrowskim decyzjom tak haniebnego organizacji międzynarodowej (jak to czynią, niestety, od przeszło stu lat "zawodowi" politycy), należy nam odważnie demaskować ich politykę i szukać solidarnej współpracy niezależnych polityków wszystkich krajów i całej światowej opinii publicznej w tej walce o wolność człowieka i narodów. Natomiast złudzeniem jest postawa współpracy ze wspomnianą organizacją i przypuszczenie, że dzięki niej można by coś dla swego kraju wytargować.

Skoro organizacja ta nie liczy się z takimi potęgami jak Stany Zjednoczone, Anglia, Niemcy, Francja, Japonia, Chiny itd., to cóż mówić o Polsce, Węgrach, Rumunii, Włoszech, Hiszpanii i innych krajach? Skoro ich głównym celem jest - poza narzuceniem nam wszystkim owego bezbożnego Novus Ordo Saeculorum - także radykalne odchrześcijanienie całego świata, w naszej walce o wolność polityczną i religijną możemy z całą ufnością oczekiwać pomocy Bożej i opieki Najświętszej Dziewicy Maryi, Królowej Polski, która przez swe objawienia w Fatimie okazała swe zainteresowanie naszą sytuacją.

(...)

**"PIERWSZY MAJA" ŚWIĘTEM (?) PRACY CZY
DNIEM PRACY?**

Od przeszło stu lat obchodzi się prawie we wszystkich krajach tzw. "Święto (?) Pracy", która to uroczystość powinna nazywać się Dniem Pracy, jako że ze świętością niewiele ma wspólnego. Słusznym jest, że uwagę skupia się na tym dniu pracy, który jest dla człowieka charakterystyczny, bowiem tylko człowiek pracuje, w ścisłym tego słowa znaczeniu (zwierzęta i maszyny "pracują" tylko w znaczeniu przenośnym), tylko człowiek używa swoich zdolności twórczych dla powiększenia i polepszenia dóbr kulturalnych, intelektualnych, artystycznych i gospodarczych, aby móc żyć lepiej i dostatniej, aby samego siebie doskonalić przez pracę. Kościół zawsze chwalił wszelką pracę, do niej zachęcał i wynosi ją do godności cnoty (pracowitość). Obecny Papież, Jan Paweł II, poświęcił pracy specjalną encyklikę, *Laborem exercens*.

Przez wiele lat obchody Dnia Pracy były często okazją do manifestacji robotników, połączonych nieraz z gwałtem i zajściami, co powodowało interwencje policji, bowiem zajścia te mogły przekształcić się w groźne konflikty i niszczenie mienia prywatnego i publicznego. Niejednokrotnie obchodzenie Dnia Pracy było wykorzystywane przez rewolucjonistów i terrorystów, i dlatego bywały w niektórych okresach zakazywane. Dopiero po drugiej wojnie światowej obchody te nabrały godności i umiarkowania, i prawie we wszystkich krajach zostały zalegalizowane.

Niektórzy występujący przy tej okazji mówcy, wspominają tzw. "męczenników z Chicago" i przypisują ustalenie obchodu Dnia Pracy na dzień pierwszego maja, jako rzekomą datę zajść w tym mieście. Otóż jest to jakieś nieporozumienie, gdyż odnośny pomnik w Chicago oddaje hołd nie robotnikom, lecz policji, a głównie kapitanowi Ward, który w zajściach tych stracił życie. Przypomnijmy jak to było.

W roku 1886, dnia 16 lutego, rozpoczyna się strajk robotników w fabryce maszyn rolniczych Mac Cennik. Strajk ten przedłuża się aż do dnia 3 maja, kiedy to przybyła z Europy grupa zawodowych terrorystów i dołączyła do strajkujących, nadając strajkowi charakter rewolucyjny i powodując gwałtowne zajścia w całym mieście, a głównie na placu Haymarket. Policja była zmuszona interweniować; 130 policjantów, pod komendą kapitana Ward usiłowało opanować te gwałty i niszczyielskie manifestacje. W momencie, kiedy kapitan Ward z podniesioną dłonią (jak to widać na pomniku), przemawiał do manifestantów, terroryści rzucili bomby na policjantów, zabijając siedem osób, w tym i kapitana Ward, a siedemdziesiąt osób ciężko raniąc. Grupa terrorystów wraz ze swym przywódcą Samuelem Fieldem została aresztowana i oddana władzom sądowym. Po kilku miesiącach (drugiego listopada tegoż roku) Sąd Najwyższy skazał, czterech terrorystów na karę śmierci i wyrok został wykonany.

Podsumowując te wydarzenia, można stwierdzić:

1. Nie dają one żadnych podstaw do obchodzenia Pierwszego Maja, gdyż dnia pierwszego maja w Chicago nic nie zaszło, bowiem akt terrorystów przybyłych z Europy i nie mających nic wspólnego z robotnikami z Chicago, miał miejsce trzeciego maja.

2. W historii współczesnych ruchów robotniczych, zwłaszcza syndykalnych, w walce o sprawiedliwe ustawodawstwo pracy, było wiele krwawych zająć, w których poległo wielu robotników. Zapewne najgłośniejszym i najważniejszym wydarzeniem był strajk robotników w stoczni w Gdańsku, w okresie świąt Bożego Narodzenia w roku 1970, kiedy to policja ówczesnego rządu komunistycznego tzw. Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zabiła wielu robotników; autentycznym "męczennikiem" dopiero w roku 1980 został postawiony pomnik, kiedy to, dzięki bohaterskiej walce polskich robotników zaczęły szybko rozwijać się głębokie przemiany w całym ustroju "realnego socjalizmu" za "żelazną kurtyną". Tak więc, robotnicy mają swoich własnych "męczenników" i nie potrzebują posługiwać się cudzymi, a zwłaszcza "męczennikami" policji, gdyż owi "męczennicy" z Chicago nie byli robotnikami, ale policjantami, a pomnik wystawiony na Haymarket gloryfikuje odwagę kapitana Ward. Czas już, aby skończyć z legendą o "męczennikach z Chicago" i wspominać ich w Dniu Pracy, czyli Pierwszego Maja.

3. Kto miałby jakieś wątpliwości w tej sprawie, może wszystko to sprawdzić czytając gazety z tego okresu, które z łatwością znaleźć można w bibliotece w Chicago (National Library).

4. Byłoby wskazane, aby "Solidarność" zażądała od wszystkich związków zawodowych na całym świecie, aby w przemówieniach w dniu Pierwszego Maja nie wspomiano "męczenników z Chicago", ale autentycznych męczenników warstwy robotniczej poległych w Gdańsku, w roku 1970, jako ofiary terroru komunistycznego.

5. Zdaje się, że historia zanotowała tylko dwa wydarzenia "pierwszego maja", a mianowicie: ogłoszenie dnia 1 maja 1776 roku założenia przez satanistę Adama Weishaupta masońskiej loży Iluminatów, w Niemczech, oraz dekret rządu pruskiego z dnia 1 maja 1841 roku, odnoszący się do wyrzucenia z Niemiec rewolucjonisty Heinrich Heine (znanego raczej jako poeta), ale oba te wydarzenia nie mają nic wspólnego ani ze "sprawą robotniczą", ani też z Dniem Pracy.